tutejszy czyściec — KatarzynaKoziorowska

Od autora: Z autopsji...

pewnego spokojnego grudniowego wieczora
gdy wszyscy bogobojni zapadali
w piękny miękki sen
zapukała do drzwi tutejszego czyśćca
do drzwi bez klamki
powitano ją plastikowym chlebem
i kaftanem bezpieczeństwa

na pewno nie była tu sama
widziała sterty nagich boskich ciał
ludzi z rozdrapanymi policzkami
sycących się własnymi łzami
człowieka który czekał
na ostatni pociąg do drugiego życia

spotkała ludzi których zostawił tu
ukochany Bóg Ojciec
mieli własne imiona
patrzyli w okno za którym rozkwitał
wiosenny świetlisty raj

szli dalej
choć kręcili się wokół własnych osi
swoją osobistą planetą
zapatrzeni w świat piękniejszy od tego
który zbudował Bóg
zapatrzeni w niebo do bólu czyste
zasłuchani w żałobne piosenki ptaków
smakujący krwi
która brukała rozkrzyczane dusze

konali na próbę spętani
swoim własnym wypielęgnowanym lękiem
cierpieniem które ich pięknym umysłom
zadawało zatruty krwistoczerwony ból

kochała tych ludzi
za siłę i strach w ich dalekowzrocznych oczach
słyszała ich długie modlitwy
na które dostawali odpowiedź
wymianę zdań z duszą

uwolniono ją trzy miesiące później
trzy miesiące za dużo

zamiast mózgu miała watę cukrową
nauczyła się że nie żyje się z własnej woli
los to nieudana próba
dostrzeżenia siebie w odpowiednim zwierciadle
w narzuconych snach

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

KatarzynaKoziorowska, dodano 08.10.2021 07:20

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.